Nr 222 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, sobota 27 września 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . . . . . . zł 5·00
z dostawą do domu . . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia Nr. 4-96

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER.

Towarzysze, robotnicy, wyborcy!

Pamiętajcie o agitacji wyborczej.

Od 27 września kontrolujcie w lokalach wyborczych, czy jesteście wpisani w poczet głosujących do Sejmu i Senatu

Przesilenie gabinetowe w Austrji.

Dymisja gabinetu rządu związkowego. -- Przed rozwiązaniem parlamentu i rozpisaniem nowych wyborów.

WIEDEN, 25. 9. (PAT). Do godziny 14.30 przesilenie gabinetowe nie zostało zlikwidowane. — Posiedzenie Rady Min. naznaczone na dzisiejsze przedpołudnie, zostało odroczone do popołudnia. Przedpołudniem, prezydent Miklas starał się pośredniczyć między kanclerzem Schoberem, a wicekanclerzem Vaugenem. Pośrednictwo to, wobec niezwykle ostrego ataku organu chrześcijańsko socjalnych „Reichspost“ przeciwko kanclerzowi Schoberowi, nie odniosło, jak się zdaje, rezultatu.

Prasa lewicowa twierdzi, że następcą kanclerza Schobera będzie Vaugen i że między chrześc. socjalnymi a wszechniemcami, a związkiem chłopskim toczą się rokowania, celem utrzymania dotychczasowej większości mieszczańskiej.

Z innej strony twierdzą, że kanclerz Schober zamierza rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory. Decyzji oczekują w godzinach wieczornych.

WIEDEN, 25. 9. (PAT). Dziś po południu pojawił się następujący komunikat urzędowy:

„Rada ministrów rozważała na dzisiejszem posiedzeniu jeszcze raz sytuację wytworzoną dymisją wicekanclerza i ministra spraw wojskowych Vaugena, jakoteż ministra handlu i komunikacji Dra Schustera. Po krótkiej naradzie upoważniony został kanclerz do wręczenia prezydentowi związkowemu dymisji rządu związkowego“.

Kanclerz Schober udał się natychmiast do prezydenta Miklasa, aby mu przedłożyć dymisję całego gabinetu.

Jak słychać, dyskusja na Radzie ministrów trwała bardzo krótko. Zjawili się na posiedzeniu wszyscy ministrowie, także minister spraw wojskowych Vaugen, aby podpisać podanie o dymisję.

Dzienniki w dodatkach nadzwyczajnych zwracają uwagę na szczególny fakt, że właśnie przed rookiem, dnia 25 września objął gabinet Schobera rządy. Jako najpoważniejszego kandydata na kanclerza wymieniają dzienniki ministra spraw wojskowych Vaugena.

Sprawa „Robotnika“.

WARSZAWA, 25. września (tel. wł.) W dniu 23 bm. Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok, skazujący redaktora odpowiedzialnego „Robotnika“ na 1 miesiąc więzienia za obrazę wicemin. Starzyńskiego.

Pan Starzyński poczuł się wówczas dotknięty sprawozdaniem sądowem, w którem jego zeznania jako świadka w sprawie Brzezickiego (o nadużycia) zdanie końcowe opatrzone było 3 kropkami.

Czy nie można przyśpieszyć działalności poczty?

WARSZAWA, 25. września (tel. wł.) Ponieważ upłynęło już 12 dni od chwili, gdy obrońcy doręczyli prokuratorowi Michałowskiemu blankiety plenipotencyjne, celem bezzwłocznego przesłania do podpisu uwięzionym w Brześciu n/B., a do dnia dzisiejszego nie nadeszły te plenipotencje z powrotem.

Obrońcy wierząc tylokrotnym zapewnieniom prasy sanacyjnej, że na wymianę poczty tam i z powrotem między Warszawą a Brześciem potrzeba tylko 48 godzin, złożyli do urzędu prokuratorskiego wniosek, domagający się przyśpieszenia dostarczenia plenipotencji.

—o—

Odbieranie broni b. posłom.

WARSZAWA, 25. września (tel. wł.) Przedwczoraj do mieszkania b. posła Piotra Kownackiego w Wilnie, przybył policjant z nakazem starosty grodzkiego o oddanie policji rewolweru i zezwolenia na broń.

—o—

Plenarne posiedzenie Ligi Narodów.

Polak sędzią Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

GENEWA. 25. września. (Pat.) Szw. Ag. Tel. Po 10-dniowej niemal przerwie, Zgromadzenie Ligi Narodów zebrało się dziś rano ponownie na plenarne posiedzenie. NNa porządku dziennym obrad, Zgromadzenia, znajdują się różne sprawy, jednakże na czoło wysuwa się sprawa wyboru nowych członków, obecnego 15-głowego Stałego Trybunału Sprawiedliwości, Międzynarodowej w Hadze. Następnie uchwalono, że na przyszłość Zgromadzenie Ligi zbierać się będzie w drugi poniedziałek września, z tem zastrzeżeniem jednakże, że ten drugi poniedziałek nie przypadnie na datę późniejszą, niż 10 września.

GENEWA. 25. września (Pat.) Profesor Roztworowski został wybrany 34 głosami sędzią Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Wola społeczeństwa a nie wola jednostki.

Pism sanacyjnych nie widuję często, najczęściej w wycinkach w prasie partyjnej. I tak ostatnio czytałem cytat z „Czasu“:

„rząd sejmokratyczny byłby to na długie lata **rząd lewicowy,** w którym ster objęliby socjaliści, byłby to rząd Daszyńskiego i Liebermana, Niedziałkowskiego i Diamanda przy pomocy pp. posłów z Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego rządzący, a kokietujący miłośnie z posłami mniejszości narodowych. Rząd taki opierałby się istotnie na znacznej większości, a pierwszem hasłem, jakieby się starał zrealizować byłaby walka z Kościołem — obok walki z wszelką własnością“.

Przypominam sobie obiad u jednego z członków poselstwa polskiego w Berlinie. Sąsiadem moim był Anglik a dosyć daleko odemnie siedział profesor ekonomji uniwersytetu berlińskiego, obok niego młody polski dyplomata, żywo rozprawiający. Po obiedzie, widocznie zniechęcony profesor przysiadł się do mnie i zapytał: „Proszę pana, czy to mój sąsiad przy stole, jak widzę z jego wywodów, jest taki głupi, czy też uważa mnie za tak głupiego, że można mi takie rzeczy opowiadać“. To pytanie nasuwa mi się wystosowane do redakcji „Czasu“. Czy uważa swych czytelników za tak głupich, ażeby im takie niedorzeczności opowiadać?

Od szeregu lat rządzi w Polsce rząd antisocjalistyczny. Wszelka własność woła, że z nią walczy, że ją jej własności pozbawia. Wołania te odpowiadają prawdzie, liczba rolników, przemysłowców, kupców, rzemieślników pozbawiona swojej własności za czasów tych rządów jest ogromna. Ilość protestowanych, to znaczy nie płaconych weksli jest kilkakrotnie tak wielka, jak była przed nastaniem rządów majowych, t. zn. odpowiada reakcyjnym żądzom „Czasu“. Kapitał obrotowy fabryk, kupców, przedsiębiorców znikł, **zamienił się w nadwyżki podatkowe** pobrany bez woli i wiedzy Sejmu.

Cała walka z Sejmem polega i ma swój początek w skardze, którą Sejm wniósł przeciw rządowi z powodu nieprawnego pozbywania obywateli „wszelkiej własności“.

Kilkakrotne odroczenie Sejmu związane jest z usiłowaniem Sejmu uzyskania wyroku Trybunału Stanu. **Prokurator tego Trybunału** wbrew brzmieniu ustawy, **przebywa katusze więzienia w Brześciu.**

Przy tym stanie rzeczy uważa się czytelników za tak głupich, że można w nich wmówić jakoby obecny rząd był obrońcą własności obywatelskiej.

To dziadów naszych straszono tem, że socjaliści podzielą między siebie „wszelką własność“, ale dzisiaj nie ma tak głupich, którzyby w to wierzyli, wszak wszystko, co się około nas dzieje krzyczy wielką prawdę, że to **obecny ustrój zapada się i zjada resztki „wszelkiej własności“.**

Czy można dzisiaj bezkarnie mówić o tem, że to socjaliści prowadzą walkę z „wszelką własnością“?

O co dzisiaj się rozchodzi, wiedzą wszyscy, nawet ekonomiści kapitalistyczni zarzucili dawne głupstwa szerzone o socjaliźmie (wyjąwszy może krakowską szkołę), wiedzą i przyznają otwarcie, że żyjemy w czasie kryzysu gospodarstwa społecznego i że wszyscy świadomi starają się o znalezienie drogi, by przeobrażenie społeczne, które przeżywamy, było mniej bolesnem.

Coraz więcej zyskuje zwolenników w kołach nowocześnie gospodarczo myślących i to nie tylko socjalistycznych, pogląd socjalistyczny, że kryzys gosp.-społeczny może być rozwiązany przez wprowadzenia do gospodarstwa uświadomionych i zorganizowanych czynników społecznych, że kierownictwo gospodarcze wymyka się z rąk jednostek i przenosi się w ręce zorganizowanych sił społecznych. To jest kwestja, o którą spór toczy się w Europie i wydawało się, że jest niemożliwem, by podsuwanie socjalistom walki z „wszelką własnością“ było możliwem wobec ludzi, mających pewne pretensje do znajomości świata, w którym żyją. Widocznie czytelnicy „Czasu“ tych pretensyj nie mają.

Problematem gospodarczym Polski obecnej doby jest

powiększenie konsumcji wewnętrznej

i to jest zadaniem ewentualnego rządu socjalistycznego w Polsce i około tego zadania skupiłby wszystkie swoje siły i wynik mógłby być taki, że ci, których obecny regime pozbawił własności, mogliby nabyć własności świeże w innem może zrozumieniu, aniżeli ekonomistom „Czasu“ by się podobało.

Cel taki mógłby przyświecać wszystkim tym, którzy w ożywieniu gospodarstwa społecznego Polski widzą interes warstwy, której są przedstawicielami.

„Czas“ wykluczył stronnictwo Piasta od udziału w przyszłym rządzie Centrolewicowym, widocznie wydaje mu się, że w więzieniu w Brześciu zrozumienie Witosa i Kiernika dla sanacji wzrośnie, ale że się chyba myli, więc i dla interesów włościaństwa skupiającego się w Piaście w takim układzie miejsca jest dosyć.

Przyznaje „Czas“, że za takim rządem jest ogromna większość w kraju. Jeżeli „Czas“ myśli o środkach rządu Centrolewu utrzymania się przy władzy, to środek ten dla rządu demokratycznego jest prosty, jasny i sam przez się zrozumiały: będzie nim dbanie o

społeczny, gospodarczy i kulturalny dobrobyt wszystkich warstw społeczeństwa.

Polska ma wszystkie warunki dążenia do takiego dobrobytu, chodzi tylko o to,

by ci, którzy rządzą zrozumieli, że winni oni być wyrazem woli społeczeństwa, a nie społeczeństwo wyrazem ich woli,

by zrozumieli drogę, po której rozwija się ustrój społeczny i nie usiłowali gwałtem sprowadzić rozwój ten na manowce.

Herman Diamand.

Eksplozja w kopalni złota.

JOHANNESBOURG, 25. 9. (PAT). W kopalni złota w City Deep eksplodował zbiornik ze zgęszczonem powietrzem. Wskutek eksplozji 32 robotników odniosło rany. Nadto 9 robotników zostało zasypanych.

„Dostęp do morza jest zagadnieniem życia“.

„Korytarz pomorski“ i jego znaczenie gospodarcze dla Polski.

PARYŻ. 25. września. (Pat.) „La Journee industrielle“ ogłasza dłuższy artykuł o znaczeniu gospodarczem korytarza gdańskiego dla Polski oraz dla Niemiec. Dla Polski oświadcza autor artykułu dostęp do morza jest zagadnieniem życia. Wedle danych statystycznych ostatnich lat, więcej niż 46 proc. handlu polskiego odbywa drogą morską. Zaznaczyć przytem należy, że Polska używa przeważnie korytarza nie dla ruchu tranzytowego, lecz dla ruchu handlowego z południa na północ i z północy na południe.. Świadczą o tem cyfry, stwierdzające, że wywóz Polski przez Gdynię i Gdańsk, dochodzi do 10 miljonów ton rocznie. Jeżeli porównamy teraz te dane z ruchem handlowym Niemiec, w kierunku Prus Wschodnich i z powrotem przez ten sam korytarz, to okaże się, że obrót towarowy jest conajmniej 7 razy większy. Dodać do tego jeszcze należy, że ruch tranzytowy Niemiec przez Pomorze obejmuje towary przeznaczone dla Litwy, Łotwy i Rosji, oraz wywóz z tych krajów do Niemiec, czyli obejmuje on cały handel niemiecki w kierunku wschodnim i ze wschodu na zachód wówczas, gdy towary przebywające przez Gdynię i Gdańsk są obecnie całkowicie absorbowane przez ziemie polskie. Wobec tego należy całkowicie zgodzić się z opinją ekonomistów polskich, którzy uważają, że korytarz gdański nie gra praktycznie żadnej roli w handlu zagranicznym Niemiec, gdy tymczasem dla Polski jest on niezbędny.

—o—

To i owo.

Dziwne, dziwne rzeczy dzieją się w naszej smutnej ojczyźnie. Dziesięć lat minęło już od czasu wojny polsko-bolszewickiej, pewien dezerter z ówczesnych oddziałów polskich przez dziesięć lat chodził wolno, ba, nawet mandat poselski otrzymał z rąk... nieświadomych wyborców i — pies się nim nie interesował. Dopiero teraz. Jak donosiliśmy, przed kilku dniami został w Włocławku aresztowany tow. Beltman, były poseł z listy P. P. S. Aresztowano go pod zarzutem popełnienia całego szeregu zbrodni. Takie relacje podawały pisma sanacyjne. Teraz to się nieco wyklarowało. Teraz też same pisma donoszą, że tow. Beltman ma być przed sąd wojskowy stawiony za dezercję w czasie wojny polsko-bolszewickiej.

No dobrze. Ale dlaczego dopiero teraz? Dlaczego po upływie aż dziesięciu lat?

Dlatego, bo i ten zarzut jest kłamstwem. — Zostały ogłoszone urzędowe dokumenty stwierdzające, że tow. Beltman jest z wojskiem w porządku. Kłamstwo ma krótkie nogi.

*

A dlaczego dopiero teraz wydane zostało zarządzenie unieruchomienia drukarni pisma endeckiego „ABC“ w Warszawie? Dlaczego dopiero teraz specjalna komisja stwierdziła, że funkcjonowanie maszyny rotacyjnej tego dziennika sprawia hałas uciążliwy dla lokatorów danej i sąsiedniej posesji, że urządzenie drukarni stwarza niebezpieczeństwo uliczne pod względem pożarowym?

Dlaczego dopiero teraz? Tembardziej, że jeszcze przed miesiącem kompetentna (inna, zapewne) komisja stwierdziła, że drukarnia odpowiada warunkom pracy i — że ta sama drukarnia przez lata całe drukowała „Kurjer Czerwony“ i „Express“, potem „Głos Prawdy“ a nakoniec „Przedświt“?

Dlaczego? E, lepiej nie pytać.

*

Jedno z pism (opozycyjnych) donosząc o tem, dodaje, że cała Warszawa o niczem innem nie mówi, tylko o tych najnowszych zarządzeniach względem pism, nie stojących na usługach rządu. Sądzę, że Warszawa mówi także o czem innem, że mówi o aresztowanych w Brześciu, o pewnym wyroku, o różnych mowach, o hockach klockach, o śmierdzącem ścierwie (poselskiem) o... obrońcy-ekssocjaliście Hołówce, o, sprawa zamknięcia drukarni pisma opozycyjnego nie zdołała przysłonić tamtych spraw.

Dziś zresztą wobec nawału różnych różności polskich niewiadomo, co najważniejsze tembardziej, że jedno z drugiem tak misternie jest powiązane, że — że jedno z drugiego wypływa.

*

„Robotnik“ przytacza charakterystyczne wyjątki z osławionego oświadczenia p. Hołówki i z listu marsz. Piłsudskiego.

„Mam prawo stwierdzić z całą stanowczością, że **ani jeden cent** (z dolarów otrzymywanych z Ameryki. — Red.), nie był użyty przez marsz. na potrzeby własne i jego rodziny.

„...Marszałek Piłsudski ceniąc wysoko ten dowód pamięci i zaufania, nie chciał brać dla siebie z „krwawicy robotniczej“ grosza żadnego, oddając pieniądze te (dolary amerykańskie. — Red.) w **całości na prace społeczne** i t. d. (Tadeusz Hołówko w liście do „Iskry“ z dn. 19 b. m.).

*

„...Proszę więc zgodzić się na moją propozycję, ta zaś brzmi tak: „pieniędzy tych będę używał, t. j.: **na wydatki podróży, nieraz dość kosztowne**, których dokonać muszę i na pomoc wydawnictwom, które nie są dochodowemi, a które wydawanemi być musiały, **na nieprzewidziane wydatki, złączone z pomocą dla mnie w tych, czy innych wypadkach**, jednem słowem na wydatki, wykraczające poza normalne życie moje z rodziną, które to wydatki opędzić sam potrafię“.

Z listu Józefa Piłsudskiego, pisanego 1 września 1923 r. w Sulejówku do Feliksa Popławskiego w Nowym Jorku, prezesa Komitetu Imienia Piłsudskiego. Podkreślenie nasze).

*

Trzeba to przeczytać uważnie i zapytać, czy oczywiście na jeden cent, czy może przecież parę centów...?

—o—

Konfiskata „Dziennika Ludowego“.

Wczorajszy „Dziennik Ludowy“ został skonfiskowany z powodu artykułu p. t. 1) „Brześć“ w całości z tytułem, — 2) „Ich program — Wódz naczelny, wojsko a społeczeństwo“ od słów „w warunkach“ do słów „1905 i 1906 r.“, zawierającego cechy przestępstw ad 1) i ad 2) z § 300 u. k.

Natomiast sąd uchylił konfiskatę dodatku nadzwyczajnego z 16 bm. „Dziennika Ludowego“, gdyż jak stwierdza orzeczenie sądu „w treści ulotki nie można dopatrzyć się znamion jakiegokolwiek czynu karygodnego, tembardziej, że takie artykuły pojawiły się w innych czasopismach“.

Mimo to konfiskata została dokonana i ulotka nie mogła się ukazać.

Rokowania francusko-włoskie przerwane.

GENEWA, 25. 9. (PAT). Ze źródeł dobrze poinformowanych włoskich i francuskich zapewniają, że rozpoczęte w Paryżu 28 sierpnia, a prowadzone w dalszym ciągu w Genewie rokowania francusko-włoskie odnośnie zbrojeń morskich, zostały dziś przerwane. Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

RZYM, 25. 9. (PAT). „Giornale d'Italia“ drukuje korespondencję z Genewy w sprawie rokowań morskich włosko-francuskich, zarzucając prasie francuskiej i angielskiej podawanie nieścisłych informacyj. Pismo stwierdza, że w momencie, w którym półoficjalnie komunikowano Genewie odpowiedź Paryża na propozycje włoskie, prasa angielska donosiła, że rokowania są zerwane. Dalej dziennik pisze, że ustna odpowiedź Francji nie może być uważana za kontrprojekt propozycji włoskiej, wreszcie zarzuca sferom angielskim zainteresowanie się rokowaniami w sensie wysoce negatywnym. Korespondent kończy: Manewr międzynarodowy, mający na celu dyskredytowanie faszyzmu, nie udał się.

Sprawozdanie p. Deveya za II. kwartał 1930 r.

WARSZAWA, 25. września. (Pat.) Sprawozdanie doradcy finansowego Rządu p. Ch. S. Deweya, za II. kwartał 1930 r. składa się z czterech części. W pierwszej zostało omówione wykonanie planu stabilizacyjnego, w drugiej opodatkowanie przemysłu i handlu w Polsce, w trzeciej warunki pracy, a w czwartej ogólne położenie gospodarcze. Następnie z kolei sprawozdanie ostatnie w czasie pobytu doradcy w Polsce, będzie zawierało ogólny przegląd dokonanych prac.

P. Dewey podkreśla, że plan stabilizacyjny funkcjonuje sprawnie. Wprawdzie skutkiem ogólnej depresji gospodarczej dochody sarbu były w kwartale sprawozdawczym mniejsze aniżeli p odpowiednim okresie roku ubiegłego, nie mniej jednak w każdym miesiącu utrzymana była nadwyżka budżetowa dzięki wytrwałym usiłowaniom rządu w kierunku zmniejszenia wydatków. W czerwcu zwiększyły się dochody rządu o 50 miljonów złotych przez wypuszczenie premjowej pożyczki budowlanej. Pożyczka ta przyjęta została bardzo przychylnie, i subskrybowana z nadwyżką 80 miljonów. Wpływy z niej użyte będą za pośrednictwem BGK. na pożyczki budowlane.

W drugiej części omawia p. Dewey bardzo szczegółowo system podatkowy. Zgodzono się powszechnie, kończy ten rozdział p. Dewey, że obecny system podatkowy w Polsce jest niezadowalający i nienaukowy.

W trzecim rozdziale zostały omówione bardzo szczegółowo warunki pracy w Polsce. P. Dewey stwierdza, że warunki pracy w Polsce, zostały unormowane jednolitemi dla całego państwa ustawami.

W czwartej części sprawozdania p. Dewey pisze, że spadek produkcji który trwał z małemi tylko przerwami od początku 1929 r. został wreszcie powstrzymany (?).

Położenie rolnictwa w związku ze spadkiem cen zboża było ciężkie. Również dekonjunktura na inne płody rolne i hodowlane wpłynęła na pogorszenie się tego stanu.

Płynność na rynku finansowym panowała w dalszym ciągu a wkłady w bankach i instytucjach finansowych wzrastały, choć w powolniejszem nieco tempie. Obniżenie stawek procentowych od wkładów zostało wstrzymane. Naogół wycofywanie kapitałów przez wierzycieli zagranicznych było niewielkie. Zapas walut w Banku Polskim zmniejszył się, natomiast zapas złota powiększył się z lekka. Pokrycie kruszcowe w dniu 30. czerwca wynosiło 60.7 proc.

Handel zagraniczny w ciągu pierwszego półrocza zamknięty został saldem dodatnim, w wysokości 88.116.000 zł. wobec niedoboru zeszłorocznego w wysokości przeszło 433 miljonów. Saldo czynne — zdaniem p. Deweya spowodowane jest w głównej mierze obfitym urodzajem zeszłorocznym, co umożliwiło eksport płodów rolnych.

Przygotowania przedwyborcze
w Łodzi.

WARSZAWA, 25. września. (Pat.) Dzienniki informują, że NPR. Prawica na terenie Łodzi staje do wyborów samodzielnie. Decyzja ta organizacji łódzkiej NPR. Prawicy ma pozostawać w związku z tarciami, istniejącemi na terenie Łodzi, między tą organizacją a miejscową organizacją PPS. Natomiast jak podają dalej dzienniki, stronnictwa centro-lewicowe występują w Łodzi i powiecie łódzkim ze spólną listą kandydacką niemieckiej socjalistycznej partji pracy.

—o—

Budowa 3-piętrowego domu mieszkalnego

dla robotników -- przy ul. Kętrzyńskiego.

O WYPŁATĘ ZALEGŁYCH PŁAC ZREDUKOWANYM ARTYSTOM MIEJ.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia tow. dr. **Hersztal** wniósł interpelację w sprawie zaległych płac artystów teatrów miejskich, których położenie jest katastrofalne wobec tego, że nie zostali zaangażowani przez obecnych dzierżawców teatrów miejskich. Chodzi tu o byt kilkudziesięciu artystów, którym zarząd miasta powinien z sum, jakie od gminy należą się dyr. Czarnowskiemu wypłacić zaległe pensje.

W odpowiedzi wiceprezydent **Kubala** oświadczył, że zarząd miasta żadnych sum artystom narazie wypłacić nie może, ponieważ dostawcy teatralni i pracownicy uzyskali kondykt na kwotę 50.000 zł. na pokrycie swoich należności od dyr. Czarnowskiego. Dopóki więc kondykty sądowe nie zostaną zdjęte, pretensje artystów nie będą przez zarząd gminy załatwione.

WARSZTATY WIĘZIENNE MAJĄ DUŻO ROBOTY...

Następnie p. **Glaserman** podniósł sprawę robót wykonywanych przez więźniów w warsztatach Zakładu karnego. Mówca z oburzeniem mówił o **groźnej konkurencji**, jaką warsztaty więzienne stwarzają dla rzemiosła. W ostatnich czasach — mówił p. Glaserman — otwarto nawet fryzjernie w Zakładzie karnym dla urzędników...

Głos na lewicy: W Brześciu!... (Wesołość).

Wkońcu mówca postawił wniosek nagły, by prezydjum miasta interwenjowało w tej sprawie w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Po referacie r. **Rybickiego** uchwalono zatwierdzić umowę z Rówieńskim Bankiem Spółdzielczym o kupno 750 ton kostek granitowych w cenie po 65 zł. za tonę.

W myśl wniosku tego samego referenta uchwalono przyjąć spadek po Ludwiku Stonawskim, który w testamencie swym przeznaczył na fundację dla pracowników umysłowych dwie realności przy ul. Zborowskich, łącznej wartości około 105 tysięcy złotych. Spadkodawca zastrzegł sobie jednak, że fundacja ta będzie mogła wejść w życie dopiero wtedy, gdy wartość spadku dojdzie do 100 tysięcy dolarów, czyli około 900.000 zł.!

OBNIŻKA ODSETEK ZA ZWŁOKĘ OD PODATKÓW GMINNYCH.

Po referacie r. **Felsztyna** uchwalono po dłuższej dyskusji obniżyć odsetki za zwłokę od podatków i opłat gminnych do 1 procent miesięcznie na czas od 1. września do 1 grudnia b. r.

Uchwalono dalej przeznaczyć 50 tys. zł. na pokrycie blachą miedzianą kopuły Teatru Wielkiego.

BUDOWA 3-PIĘTROWEGO DOMU PRZY UL. KĘTRZYŃSKIEGO.

Radny architekt **Śliwiński**, referował sprawę oddania budowy domu mieszkalnego, przy ul. Kętrzyńskiego, za kwotę 415 tys. zł., inż. Krzyżanowskiemu.

Pieniądze na tę budowę wpłyną z Banku Gosp. Kraj. z funduszu przeznaczonego na rozbudowę.

Z referatu wyszło na jaw, że zanim ta decyzja przez Radę została podjęta, oddano już przedsiębiorcy plac pod tę budowę. Fakt ten wywołał szereg sprzeciwów. Ze zdwojoną energją zaprotestował przeciw temu tzw. klub gospodarczy, który przez usta swych dwóch mówców protestował przeciw samowoli prezydjum miasta.

Rozwinęła się dyskusja, w której tow. **Szczyrek** podniósł brak zaufania ze strony sanacyjnego klubu radnych do swego prezydjum i imieniem PPS przyłączył się do ich protestu.

Ze względu jednak na ważność sprawy budowy i konieczność jej przyśpieszenia, mówca domaga się uchwalenia wniosków referenta, gdyż w przeciwnym razie termin rozpoczęcia budowy musiałby być przesunięty conajmniej na rok i co najważniejsze przepadłyby kredyty przyznane na ten cel z Banku Gosp. Kraj.

W rezultacie uchwalono wnioski referenta.

Na tem zakończono posiedzenie o godzinie 10.30.

—o—

Prasa sanacyjna o pełnomocnictwach uwięzionych posłów.

WARSZAWA. 25. września. (Pat.) Wedle informacyj „Kurjera Porannego“ notatki niektórych pism, jakoby b. poseł dr. Lieberman miał nadesłać pełnomocnictwo na imię adwokata dr. Smiarowskiego oraz jakoby b. poseł Sawicki, miał powierzyć obronę adwokatowi Hofmokl-Ostrowskiemu są przedwczesne i nie odpowiadają prawdzie. „Kurjer Poranny“ dowiaduje się, że prokurator Michałowski nie otrzymał dotąd jeszcze ani jednego pełnomocnictwa. Złożone przez kolegjum adwokatów zaraz po aresztowaniu b. posła dra Liebermana pełnomocnictwo zostało zakwestjonowane. Wczoraj prokurator Michałowski przekazał akta uwięzionych b. posłów sędziemu do spraw szczególnej wagi Demantowi, który przystąpił do przeprowadzenia śledztwa.

Posłowie zastawili swe upoważnienia.

WARSZAWA. 25. września. (Pat.) Dzisiejszy „Robotnik“ przynosi oświadczenie, jakoby wszyscy uwięzieni b. posłowie załatwili jeszcze przed aresztowaniem wszelkie formalności, związane ze sprawą ich kandydowania w wyborach do sejmu.

Jednych powołują na ćwiczenia drugich nie.

Jak donosi PAT-iczna, Pow. Kom. Uzup. powołały ostatnio szereg b. posłów na ćwiczenia wojskowe. Zdawaćby mogło się, że przynajmniej tutaj niema wyjątków. Tymczasem sprawa przedstawia się inaczej. Oto niedalej jak wczoraj pisma prorządowe doniosły, że prezydent miasta Dąbrowy Górniczej — opatrznościowy mąż sanacji — zwolniony został z odbywania ćwiczeń, z tytułu jego akcji w okresie przedwyborczym.

Widać i w tym wypadku istnieją dwie miary.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA. 25. września (Pat.) Dnia 25. bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego dra Wróblewskiego nadzwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego. Na tle sprawozdania dyrekcji Rada przeprowadziła dyskusję o polityce kredytowej Banku, a następnie uchwaliła szereg zmian w przepisach o funduszu emerytalnym pracowników Banku.

Wykrycie obrzymiego spisku antysowieckiego.

MIŃSK. 25. września. (Pat.) Na Białorusi sowieckiej ujawniono olbrzymi spisek kontrrewolucyjny, skierowany przeciwko armji sowieckiej. Przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowano przeszło sto osób w tej liczbie kilku oficerów sowieckiego garnizonu miejscowego oraz duchownych prawosławnych. Ustalono, iż spisek ten obejmuje przemysł wojenny, kolejnictwo i armję. Wszystkich aresztowanych przewieziono do więzienia, gdzie specjalni urzędnicy G. P. U. prowadzą dalsze dochodzenja.

—o—

Dymisja zasłużonego finansisty francuskiego.

PARYŻ. 25. września. (Pat.) Dobrze poinformowane koła potwierdzają wiadomość o mającej niebawem nastąpić dymisji gubernatora Banku Francuskiego Moreau. Złożenie dymisji nastąpi prawdopodobnie jeszcze w dniu dzisiejszym. Prasa podając tę wiadomość, przypomina, iż Moreau przygotował reformę walutową i doprowadził do skutku dzieło stabilizacji franka, współpracował w komitecie Younga i konferencji haskiej oraz nad powstaniem Banku wypłat międzynarodowych.

PARYŻ. 25. września. (Pat.) Jak zapewniają, w kuluarach Izby, prezydent Doumergue podpisał dziś około południa dekret mianujący Moretea gubernatorem Banku Francuskiego, na miejsce ustępującego Moreau

Co to jest wolność? Co to jest demokracja?

Sanacja jest jednolita i to najdoskonalej jednolita. Jedni w tym zgranym obozie są rrrewolucyjnymi (przepraszam, rewolwerowymi) socjalistami, drudzy od drugiego końca są faszystami, tęskniącymi za silną, jeszcze silniejszą niż u nas jest obecnie, ręką jakiegoś polskiego Mussoliniego. Pośrodku są grupki konserwatystów, monarchistów, obrońców interesów chłopskich (Sanojca, wywłaszczenie bez odszkodowania), przedstawiciele Lewiatana z p. Wierzbickim na czele, są Radziwiłłowie, Sapiehowie, różni, co u tronów stali i inni, co trony obalali, słowem groch z kapustą, bigos najrozmaitszych haseł i poglądów. Tak w okresie „walki z partyjnictwem“ wygląda „obóz pomajowego systemu rządzenia“.

Co tych ludzi łączy? Jaka idea?

Zajmijmy się na chwilę programowym artykułem „Słowa Polskiego“ pod tyt. „Wolność i demokracja“. Autor artykułu w mętnych wywodach zapewnia, że w Polsce wolność jednostki nie jest zagrożona (!), lecz, że zniesienie demokracji parlamentarnej także nie zagrażałoby wolności, tembardziej, że obecnie w ustroju parlamentarnym i tak nie rządzi naród, lecz tylko przywódcy większości parlamentarnej.

Ależ dopiero kilka dni temu tosamo „Słowo“ i to może nawet piórem tego samego autora, obwieściło światu, że obóz pomajowy idzie na zdobycie trzystu mandatów! Czy nie przypadkiem w tym celu, aby potem móc rządzić — po swojemu? Jakiż inny cel, na miły Bóg! widzi sanacja w rozwiązaniu obecnego Sejmu po upływie zaledwie dwóch i pół lat od ostatnich wyborów?

Ale spróbujmy określić jasno, o co „Słowu polskiemu“ chodzi. Panom z Zespołu stu przyświeca przykład Mussoliniego. Wolność? Głupstwo! Do rupieciarni! Wyświechtane hasło! Widoczne jeszcze tylko na tradycyjnych znakach i rządowych godłach Francji... Autor powołuje się na opinję Mussoliniego:

„W pierwszych latach ery faszystowskiej, zagraniczna prasa liberalna oskarżała Mussoliniego o gnębienie wolności obywatelskiej; w odpowiedzi na te ataki Mussolini trafnie zauważył, że do niego przychodzą delegacje z całego kraju z żądaniami, że są tacy co żądają wody, meljoracji, czy elektryfikacji, ale nikt nie żąda wolności“.

Pisarz „Słowa Polskiego“ jest tego samego zdania, co Mussolini:

„Nikt nie myśli o wolności, bo nowoczesny człowiek posiada ją w dostatecznej ilości. — W państwach liberalno - demokratycznych jest ona nieraz przeszkodą i zawadą w rozwoju życia; dlatego ograniczenie jej w niektórych kierunkach przez regime faszystowski odczuwane jest przez nowoczesnego człowieka jako nawrót z drogi anarchji“.

Taki jest „ich“ program, takie jest hasło, które ma łączyć wszystkie ugrupowania polityczne, czy gospodarcze, „konsolidowane“ w obozie pomajowego systemu rządzenia.

Śmierć wolności i demokracji, tesknota za rządem bata! Tych trzystu, których obiecują sobie w wyniku wyborów ma zrealizować system rządów bata. Taki jest „ich“ program.

A co na tę ofensywę odpowie prawdziwa demokracja?

Medal ku czci Kepplera,



słynnego astronoma z XVII. w. (zmarł 15. listopada 1630 r.) Wybito na trzechsetną rocznicę jego śmierci medal, przedstawiający po jednej stronie jego głowę, na drugiej zaś znajduje się napis grobowy, ułożony przez samego Kepplera, obramjony symbolami Zodjaku niebieskiego.

STEFAN EHRENZWEIG.

CYRYL.

(Ciąg dalszy).

W banku państwowym są oczywiście detektywi. I oczywiście godny litości żebrak ze swym majątkiem wzbudza ich uwagę: należy być bogatym lub biednym — stopnie pośrednie są podejrzane.

Detektywi idą w ślad za Cyrylem i wypytują go o pochodzenie jego majątku. Dumny, pochlebiony zainteresowaniem obcych, opowiada Cyryl, że jest od ośmiu lat bezrobotnym, ale pomimo to był pracowity i oszczędny, a teraz oto przystępuje do zamienienia swego łóżka u szewca na własny domek wśród zieleni.

Cyryl został aresztowany i oskarżony o oszustwo: jako posiadający majątek, podawał się w funduszu bezrobocia za człowieka bez środków i w ten sposób bezprawnie pobierał zapomogę dla bezrobotnych; pozatem, ponieważ udowodniono mu posiadanie tak znacznej sumy pieniężnej, musiał przytem jeszcze pracować.

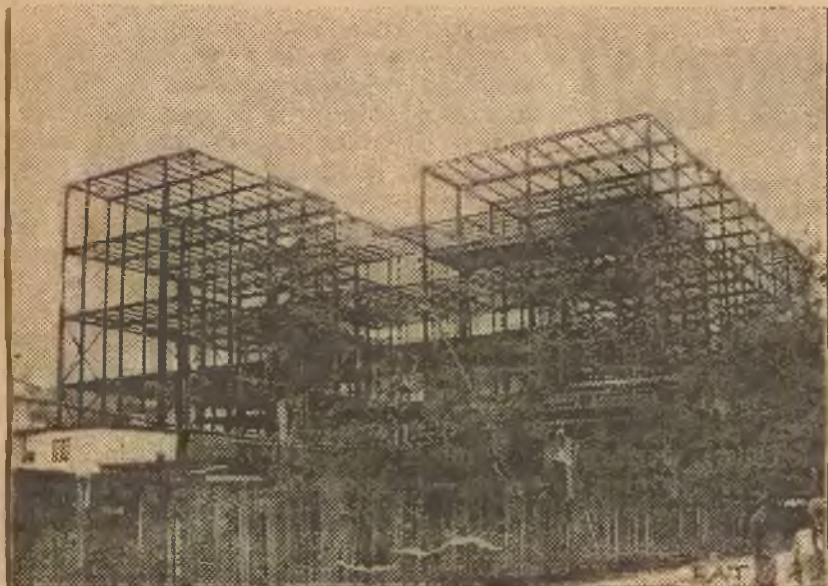
Nie mamy żadnych wiadomości o rozprawie w sądzie okręgowym, gdzie skazano go na dwa miesiące więzienia. Sprawozdawcy sądowi nie zainteresowali się tym wypadkiem, prawdopodobnie nie było przytem ani jednego dziennikarza; oszustwo przy pobieraniu zapomóg bezrobotnych, jest codzienną, nie wzbudzającą już zainteresowania sprawą. Czy z poczucia własnego sumienia, czy też z oszczędności, Cyryl zrezygnował z obrońcy, to też nie było żadnych komplikacji na rozprawie. 1050 szylingów skonfiskowano i Cyryl natychmiast przystąpił do odsiadywania kary.

Istnieje jednak jedno, aczkolwiek bardzo niepewne sprawozdanie o przebiegu tej rozprawy sądowej: szewc, u którego mieszkał Cyryl, wypytywany przy późniejszej okazji o swego lokatora, opowiedział, że gdy Cyryl wrócił z więzienia, zapytywał go, dlaczego został skazany? Wówczas Cyryl uśmiechnął się ironicznie i odpowiedział: „Prawdopodobnie dlatego, że byłem wobec sędziego zbyt odważny“. Tak naiwnie myśli więc Cyryl o prawie i sądzie.

W jakiś nieznany sposób wiadomość o ukaranym ciułaczu doszła do pewnego adwokata wiedeńskiego, który z zapałem zajął się tą sprawą. Rozpoczął starania i uzyskał rewizję procesu. Cyryl został zrehabilitowany: — jest zbyt ograniczony, aby mógł zrozumieć karalność swego postępowania: uniewinnienie. — Ale państwo pozostaje nadal pokrzywdzone, ocenia swe szkody na 2000 szylingów, wbrew prawu, aczkolwiek niekaralnem postępowaniem zaoszczędzone 1050 szylingów pozostają skonfiskowane i przeznaczone na pokrycie strat państwa; szlachetność nie jest przewidziana w ustawodawstwie.

(Dok. nast.)

—o—



Budowa nowego gmachu

Centrali Telefonicznej w Warszawie.

Ameryka skarży Niemcy o zwrot 40 milj. dolarów.

Przed trybunałem międzynarodowym w Hadze rozpoczął się proces, wytoczony przez rząd Stanów Zjednoczonych przeciwko obecnemu rządowi niemieckiemu o zwrot 40 miljonów dolarów strat, jakie poniósł rząd amerykański wskutek działalności agentów niemieckich na terytorjum amerykańskiem w okresie, poprzedzającym przystąpienie Ameryki do walki światowej.

Chodzi tu

o szereg wybuchów, spowodowanych przez agentów niemieckich,

którzy na rozkaz swego rządu wysadzili w powietrze składy amunicji i arsenału broni przygotowanej do eksportu do Rosji, która zamówiła wówczas w Ameryce olbrzymie transporty broni. Władze amerykańskie po wielu latach otrzymały bezsprzeczne dowody udziału agentów niemieckich w dwóch wielkich wybuchach, z których jeden wydarzył się 30 lipca 1916 r. na stacji Blacktom, drugi 1 stycznia 1917 roku w Kingsland.

Na rozprawie wypłynęła

historja kapitana Edda,

który przed kilku dniami spadłszy z konia podczas przejażdżki w swym majątku w Niemczech, poniós śmierć.

Kapitan Boy Edd, pełnił od początku wojny obowiązki morskiego attache Niemiec w Washingtonie i był otwarcie oskarżany o zorganizowanie całej sieci szpiegostwa na terenie Stanów Zjednoczonych.

W toczącym się obecnie procesie w Hadze, kapitan Edd miał być również przesłuchiwany. Tembardziej zagadkowo przedstawia się wiadomość o jego nagłej śmierci, spowodowanej jakoby upadkiem z konia. Wygląda raczej na to, że rząd niemiecki postanowił usunąć niebezpiecznego świadka, tembardziej, iż kapitan Edd, powodowany niezadowoleniem z racji odmówionych mu wysokich nagród pieniężnych, zapowiadał jakieś sensacyjne rewelacje.

Wszędzie tylko oni.

W „Polonji" czytamy:

„Przed kilku dniami wszystkie rady miejskie i gminy w Zagłębiu dokonały wyboru członków obwodowych komisji wyborczych, do których w myśl odpowiedniej instrukcji powołano zdaniem radnych ludzi uczciwych i znanych działaczy społecznych. Ze swej strony okręgowa komisja wyborcza, na wniosek zarządów miast (oczywiście sanacyjnych), lub według opinji znanych sanatorów, mianowała po trzech członków do każdej komisji wyborczej. Charakterystycznym jest, że w całem Zagłębiu prawie ani jeden z członków wybranych przez rady, nie został przewodniczącym, lub choćby zastępcą komisji obwodowych, które to miejsca obsadzono członkami z nominacji i... „dziwnym zbiegiem okoliczności" samymi sanatorami. Oczywiście, że tego rodzaju chyba nieprzypadkowe posunięcie okręgowej komisji wyborczej, pomijającej zupełnie wolę wybrańców miast, wywołało ogólne zdziwienie i różne komentarze.

Warto dowiedzieć się, jak ta sprawa ma się w innych okręgach — a przypuszczać można, że podobnie jak w Zagłębiu. Klika sanacyjna powiedziała sobie: „Polska — to ja" i w myśl tego działa.

A społeczeństwo patrzy i czeka niezaszczytnego jej końca.

Antyniemieckie demonstracje w Pradze.

PRAGA, 25. 9. (PAT). Demonstracje nacjonalistyczne przeciwko wyświetlaniu dźwiękowych filmów niemieckich powtórzyły się wczoraj wieczorem w gwałtowniejszej jeszcze formie. Tłum złożony z młodych ludzi wtargnął do kinoteatrów wyświetlających wzmiankowane filmy, zmuszając dyrektorów do przerwania przedstawień. W dwóch kinematografach zniszczono częściowo aparaturę dźwiękową. W teatrze niemieckim wybito wiele szyb. Stłuczono również szyby wystawowe magazynów, które uważane są za należące do firm niemieckich.

Z Teatru Nowości.

„CJANKALI",

sztuka w 7 odsłonach FR. WOLFA.

Środowisko biedoty robotniczej w czasie wielkiego lokautu, grożącego nędzą głodową wielu tysiącom ludzi. Odbiera się im bezlitośnie prawo do jedzenia lecz nie da się odebrać prawa do miłości. Młoda proletarjuszka, Heta, spodziewa się zostać matką; ojcem jej przyszłego dziecka jest robotnik fabryczny Paweł.

Na cichą, smutną ich miłość, rozjaśnioną jednak nadzieją możliwej egzystencji, spada nagle katastrofa: lokaut i wszystko, co on wiedzie za sobą: widmo głodu i całkowitego zaprzepaszczenia. Paweł za gwałtowną, nieprzebierającą w środkach obronę praw do życia tak swoich jak i swojej klasy idzie do więzienia; Heta pozostaje sama z brzemieniem nowego istnienia, które nosi w swem łonie — wśród bezsilnych, bezrobotnych nędzarzy, tragiczny typ matki przyszłych pokoleń w panującym obecnie ustroju społecznym świata. O, i ona chciałaby mieć i kochać dziecko i dać mu radość świeżego powietrza, słońca i zieleni, a przedewszystkiem dużo, dużo pożywienia, aby mogło rosnąć i rozkwitać w bujnego, zdrowego człowieka! Ale wydziedziczeni, rodząc dzieci, muszą być przygotowani na to, że skazują je na dolę wydziedziczonych: na poniewierkę, chłód, głód, choroby, na oddanie ich ulicy, zatracającej moralnie i fizycznie. I Heta wie o tem i drży przed tem, co czeka ją i jej dziecko. Któż ją wesprze w ciężkich godzinach, które się zbliżają, kto uratuje?

Jest sposób wyjścia z tego koła, zaciskającego swe złowrogie ogniwa, sposób narzucający się z nieuchronną koniecznością: zapobiedz urodzeniu się dziecka przez usunięcie płodu zapomocą fachowego lekarskiego zabiegu. Ale tutaj podały sobie ręce dwie władze, dwie potęgi: kodeks, wydany przez Kościół i kodeks, wydany przez państwo. Pod groźbą kar wiecznych i doczesnych nie wolno zabijać płodu w łonie matki. Nie pomoże Hecie lekarz — jak pomógł zamożnej damie z „wyższych sfer", u której — za ładne honorarjum — uznał konieczność przeprowadzenia zabiegu (ze względu na to, że miała ona stawać niebawem do zawodów sportowych i chodziło jej o „zachowanie formy"); nie pomoże jej akuszerka — bo Heta ma tylko 10 marek, na zapłatę za operację.

Cóż zrobi ta dziewczyna z ludu, która dlatego, że nie zrzegnowała z prawa kobiety do miłości, musi zrzegnować z prawa do posiadania i kochania dziecka?

W niedozwolony sposób zabije to dziecko w swem łonie. A potem umrze, jak umiera corocznie tysiące proletarjuszek, skazanych na rodzenie charłackich dzieci, przeznaczonych dla wampira nędzy i chcących się ratować przed tą złowrogą przyszłością zapomocą fuszerskich, niedołężnych zabiegów, sprowadzających śmierć.

Heta umrze, bo zażywała nieumiejętnie cjankali. Do jej śmiertelnego łoża przyprowadzą (dla przesłuchania policyjnego!) z więzienia skazańca Pawła; przy jej śmiertelnem łożu zaaresztują matkę za

Bojkot wyrobów firmy E. Wedel w Warszawie.

Wydział Wykonawczy Komisji Centralnej Zw. Zawodowych, na posiedzeniu swem w dniu 9 września, postanowił proklamować bojkot firmy cukierniczej E. Wedel w Warszawie i wezwać całą klasę robotniczą do bezwzględnego niekupowania jej wyrobów (cukierki, pomadki- ciastka itp.).

Uchwała Komisji Centralnej Związków Zawodowych, spowodowana została tem, że właściciel firmy postanowił zniszczyć organizację zawodową robotników Przemysłu Spożywczego. Wydalając z pracy długoletnich mężów zaufania. Gdy zaś robotnicy w obronie swych przedstawicieli zastrejkowali, opór ich został terorem i siłą złamany.

Wzywamy więc ogół zorganizowanych zawodowo robotników do niekupowania wyrobów tego wroga organizacji robotniczej.

Przypominamy, że w podobny sposób przez bojkot, jego wyrobów, zmusiliśmy swego czasu do ustępstw i uznania organizacji innego fabrykanta cukierniczego p. Fuchsa w Warszawie.

Wszelkie bliższe instrukcje w sprawie przeprowadzenia bojkotu, otrzymają organizacje bezpośrednio od Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego w Warszawie, ul. Długa 19, która bojkot przeprowadza.

Wydział Wykon.
Komisji Centr. Zw. Zawodowych.

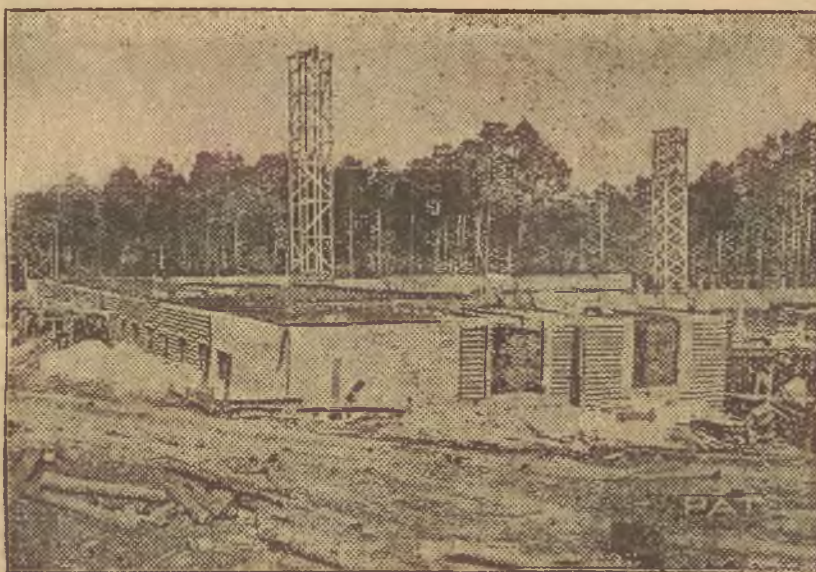
Potężne promienie Röntgena.

W kraju nieograniczonych możliwości, w pewnym instytucie kalifornijskim dla badań technicznych, zbudowano niedawno zakład, w którym uzyskuje się promienie Rentgena, nazwane także promieniami X przy pomocy użycia miljona wolt.

Aparatura ma okrągło 6 metrów wysokości, tak, że mężczyzna obok niej stojący, wygląda dość mały.

Promienie X wytworzone takiem napięciem mają olbrzymią przenikliwość, przenikają nawet płytę ołowianą dwa do trzech centymetrów grubą. Rzecz jasna, że taką siłą można uskutecznić zgoła nadzwyczajne prześwietlania i że tu badaniu rentgenowskiemu otwierają się całkiem nowe drogi.

Budowa wielkiego hotelu emigracyjnego w Gdyni.



Dyktatura -- ruiną gospodarczą państwa.

„Italja“, organ informacyjny koncentracji antyfaszystowskiej, ogłosiła szereg wiadomości o politycznem i gospodarczem położeniu Włoch. Według tych informacyj, gmachowi państwa faszystowskiego zagrażają ciężkie wstrząsy wewnętrzne.

Kryzys gospodarczy tak się zaostrzył w ostatnich tygodniach, że usprawiedliwia najgorsze obawy o dalsze losy państwa. Stan finansowy państwa jest niemniej groźny.

Deficyt rośnie z miesiąca na miesiąc,

osiągając potworną sumę, ponieważ rząd nie może podwyższyć podatków i tak już wyśrubowanych do najdalszych granic zdolności płatniczej ludności. O pożyczce wewnętrznej, a tem bardziej zewnętrznej nie może być mowy w obecnych warunkach.

W gminach sprawy przedstawiają się zapewne jeszcze gorzej. Ostatnia nowela do ustawy skarbowej odebrała na rzecz kasy państwowej znaczną część podatków, obracanych dotychczas na potrzeby komunalne, pozbawiając ich głównych źródeł dochodów.

Wynikiem tego stanu rzeczy jest to, że w całym szeregu wielkich miast zarządy miejskie nie są w stanie wypłacać pensji urzędniczych.

PRZED POBICIEM REKORDU LOTU ANGLJA — AUSTRALJA.

KALKUTA, 25. września (Pat.) Kapitan Matthews usiłujący pobić rekord lotu Anglja — Australja osiągnięty w swoim czasie przez Hincklera, odleciał dziś o godzinie 5.30 rano do Akyab. Jak dotychczas lot Matthewsa trwał o jeden dzień krócej niż Hincklera.

pomoc, udzieloną córce przy zabiegu — i tak zakończy się tragedja, nad którą trjumfująco wzniesie swą nieubłaganą rękę prawo kościelne i państwowe.

Tak musi umrzeć córka proletarjatu dlatego, że sama słaniając się z bolu i wyczerpania głodowego, nie chciała społeczeństwu przysporzyć nowej istoty, mającej powiększyć szeregi nędzarzy.

Sztukę tę napisał nie zawodowy literat lecz lekarz, głębokiem współczuciem obejmujący ten ponury problem, ten konflikt między tem, co jest a co dla dobra istniejącego i przyszłego pokolenia być powinno. Mocny i bezwzględny jest głos, jakim domaga się zmienienia odnośnych artykułów kodeksu karnego w duchu, by fachowa wiedza lekarska miała prawo przerywania ciąży, jeśli zachodzi potrzeba tego ze względu na sytuację, w jakiej znajduje się matka i cała jej rodzina. Nie umierałyby wówczas masowo kobiety, samowolnie i potajemnie przeprowadzające zabieg, nie rodziłyby się masowo dzieci, którym niema co dać jeść i których niema za co wychować. Regulowanie liczby urodzin ze względu na dobro, na eugenikę całego społeczeństwa powinno być prawem każdego małżeństwa: ono bowiem tylko — nie państwo — ponosi ciężar wychowywania dzieci i na nie tylko — nie na państwo — spada odpowiedzialność za rodzaj ich wychowania.

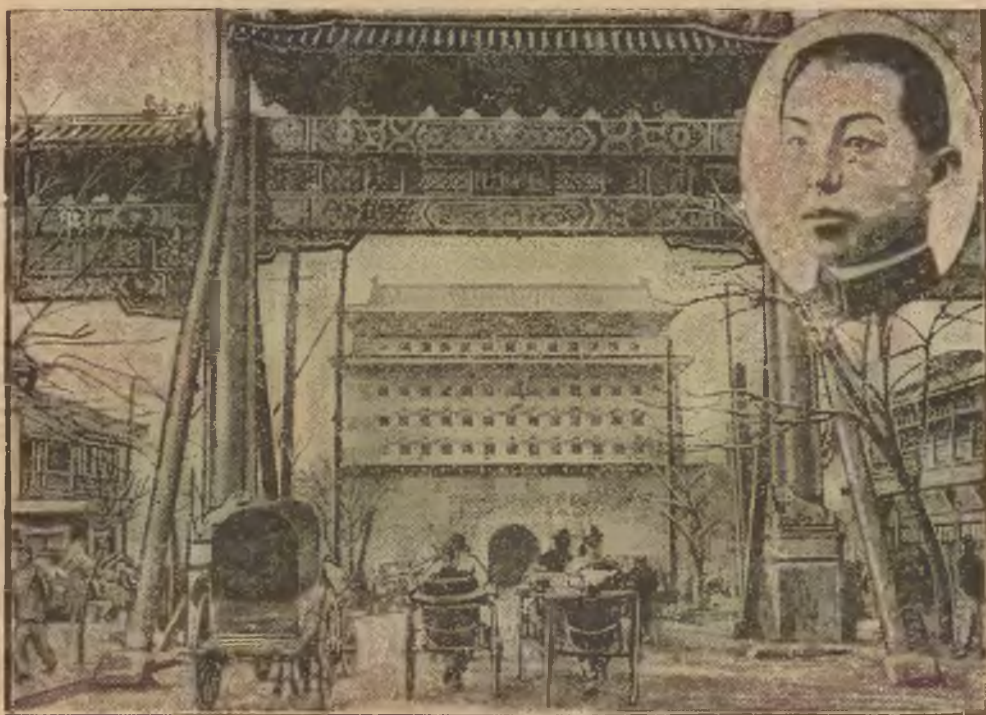
„Cjankali“ — to sztuka propagandystyczna i ze względu na wielką swą ideję, na wielki socjalny cel wartościowsza od wielu literacko wykończonych kawałków. Ten problem socjalny, wołający głośno o rozwiązanie, rozrasta się daleko poza deski sceniczne, wnika głęboko we fibry społeczeństwa i wstrząsa niemi. Chce wstrząsnąć sumieniem powszechnem. Chce stworzyć lepsze, doskonalsze życie. Aby i nad światem dotychczasowej nędzy, pogrążonym w mętach cierpienia, trwogi i rozpaczy, zajaśniała błękitnie przeźroczysta łaska Sprawiedliwości. Aby ziemię, na której żyć nam kazano, opłynął jeden wspólny, wolny od miazmatów, pełny słońca i nieba oddech ludzkości...

„Cjankali“, utwór typowo realistyczny i tym realizmem, odzwierciedlającym prawdziwe oblicze życia, przykuwający widownię, znalazł odpowiednich odtwórców w zespole łódzkim, który przybył na gościnne występy. Brak miejsca nie pozwala mi na szersze omawianie poszczególnych kreacji. Na czoło wybili się pp. Serwiński (świetnie uchwycony typ robociarza, bez szarży czy przesady w jakimkolwiek kierunku), Wojdalińska (wysoki, czysty styl tragizmu w masce i wygłosie) i Senowska (z artystycznym umiarem kreująca rolę szczutej przez los, nieszczęśliwej Hety). Słowa pełnego uznania należą się kreacjom pp. Sławińskiej, Tatarkiewicza, Bogusińskiej i Staniewskiego. Dlatego też poklask, jaki towarzyszył występom artystów, był spontaniczny: umieli wzruszyć.

Tak więc ze względu i na ideę utworu i na grę artystów poleca się jak najszerszym kołom ujrzenia tej fascynującej sztuki. Jej nieubłagana szczerość może przerazić pięknoduchów i tych wszystkich, którzy watą sobkostwa zatykają uszy przed ostrym, nieharmonijnym krzykiem życia — ale może być źródłem głębokiej emocji, dla tych, co kupią się koło sztandaru prawdziwego Człowieczeństwa.

Artur Ćwikowski

Pekin zmienia swego władcę



Stolica Chin. Pekin (na rycinie — charakterystyczny obrazek życia ulicznego z słynną bramą), został dnia 22. b. m. bez walki obsadzony przez wojska gubernatora Mandżurji. gen. Czang — Hsi — Ljanga (w wycinku).

Jak się dochodzi do wielomiljonowego majątku?

„Wspaniała“ karjera przemytnika i bandyty.

Sposób, jakim wzbogacił się wielokrotny obecnie miljoner Bill Knight, jest nawet na stosunki amerykańskie zadziwiający. Obywatel ten był jeszcze przed niedawnym czasem skromnym członkiem szajki bandytów w Chicago. Szczęście jego datuje się od chwili, gdy przywódcę bandy, do której K. należał, zastrzelono podczas rabowania pociągu towarowego. Członokowie bandy wybrali Knighta swym naczelnikiem. W roli tej

dopuścił się on podobno kilku mniejszych morderstw, napadów i włamań,

jednakże policja nie może mu udowodnić tego rejestru grzechów, wobec czego mógł Knight swobodnie dorobić się olbrzymiego majątku i

zostać właścicielem sześciu wielkich browarów.

Przyczyniło się do tego w pierwszym rzędzie osuszenie Ameryki. Podczas gdy wielu innych obywateli Stanów Zjednoczonych wskutek prohibicji zostało żebrakami, Knight, warząc piwo, dorabiał się fortuny. Było to dla niego tem łatwiejsze, że miał rozległe stosunki z przemytnikami alkoholu i nieprzeciętne kwalifikacje przy omijaniu ustaw. Mógł więc wyrabiać piwo zawierające sporo więcej alkoholu, niż przepisywały to władze prohibicyjne. Dowodem, że wiodło mu się przy tem wszystkiem świetnie, jest chociażby ten fakt, że w roku 1928 mógł zapłacić tytułem podatku dochodowego 100 tys. dolarów, a więc tyle, ile mniej więcej płaci Douglas Fairbanks.

Trwało to z górą trzy lata, poczem władze prohibicyjne przeprowadziły nagłą rewizję w browarach dawnego przywódcy bandy i wykryły, że istniał potajemnie przeprowadzony przewód z browaru do pewnego garażu samochodowego, gdzie znajdowała się urządzona na wielką skalę rozlewnia piwa o mocy 15 proc. Tego samego dnia około

100 tys. gallonów piwa wypuszczono do kanalizacji

i opieczętowano wszystkie sześć browarów. Knight natomiast, pomimo zręcznej obrony ze strony sławnego adwokata nowojorskiego Clemenca Darrow'a,

powędrował za kratki.

Lecz nie na tem skończyła się cała sprawa. Ostatnio wynikł nowy skandal. Knight bowiem zdołał w krótkim czasie zjednać sobie władze więzienne, dzięki czemu

żyje w kryminale niczem udzielny maharadża.

Okazało się bowiem, że miljoner i eksbandyta opuszczał mury więzienne według swego widzimisie, urządzał libacje wódczane w gronie swych przyjaciół i dozorców więziennych z niebywałym przepychem. Nie dziw więc, że w ciągu 9 miesięcy zdołał wydać na te libacje przeszło 50.000 dolarów.

Obecnie całe grono przyjaciół miljonera razem z dozorcami powędrowało także za kratki. Eksbandyta natomiast posiedzi w więzieniu jeszcze 1 rok, gdyż sędziowie uważają, że dotychczasowy pobyt był dla niego wypoczynkiem.

Brud wielkiego miasta.

„Materac do wynajęcia“.

Spokojny, solidny kupiec zamieszkały w Berlinie, wynajął w ubiegłym roku w pewnym domu przy Dragonerstrasse pustą piwnicę, poczem wywiesił na froncie domu tablicę: „Martin i Luedke, hurtowny skład kartofli“. Kartofli, co prawda, w tym hurtownym składzie nie było, ale było coś innego.

Oto wkrótce po wynajęciu tej piwnicy, kilku niedojrzałych młodzieniaszków zaczęło ją napełniać różnemi meblami. Sprowadzono kanapki, szeslongi materace, umywalnie, zamówieni monterzy zainstalowali światło elektryczne, cieśle wykonali ogrodzenia z cienkich desek, jednem słowem ponura piwnica zamieniła się w przybytek, który stał się miejscem schadzek bardzo licznych par. Dziewczęta uliczne wchodziły tam wraz ze swymi gośćmi, piwnica p. Martina i spółki stała się miejscem tak uczęszczanem, że wkrótce „przedsiębiorcy“ musieli założyć filję „hurtowni kartofli“. Do filji były wysyłane te parki, dla których w składzie głównym miejsca już nie było... Wstęp kosztował 1 markę, dla stałych abonentów cena była zniżona do 50 fenigów.

Gdy policja natrafiła na ślad tego niezwykłego domu schadzek, właściciele „hurtownego składu kartofli“ przenieśli się do innego domu przy tej samej ulicy. Opłaciło się. Codziennie przychodziło tam 100 do 150 par. „Zakład“ był dzień i noc otwarty. Nic dziwnego, że w ciągu czterech tygodni zarobili przedsiębiorcy olbrzymią sumę 16 tysięcy marek!

Policja odnalazła i drugi lokal, przedsiębiorcy nie zrazili się tem jednak bardzo; wyszukali trzeci i spokój.

Nareszcie sprawa dostała się do sądu. „Handlarze kartofli“ zostali oskarżeni o kuplerstwo. Główny akcjonarjusz tego przedsiębiorstwa nie pojawił się na rozprawie z powodu choroby. Żona jego została za kuplerstwo skazana na miesiąc więzienia i 200 mk. kary, jego brata za tę samą zbrodnię skazał sąd na 2 miesiące i 500 zł. grzywny.

I tak zakończyło się narazie świetnie prosperujące przedsiębiorstwo pod nazwą „Martin i Luedke, hurtowny skład kartofli“.

Sukienki jedwabne... z torfu.

Dotychczas sztuczną przędzę jedwabną otrzymywano z celulozy drzewnej, obecnie, naskutek wynalazku dokonanego przez dwóch chemików czeskich, przędzę tę będzie się otrzymywać z torfu. Po usunięciu z torfu wody i różnych składników zbędnych, pozostanie celuloza torfowa, która dostarczy przy przeróbce chemicznej pięknej, błyszczącej przędzy jedwabnej — jak twierdzą fachowcy — miększej i bardziej błyszczącej, niż dotychczasowa.

Plusem niezawodnym nowego jedwabiu sztucznego będzie w każdym razie jego niższa cena, gdyż koszty własne producenta ulegną obniżce przy zastosowaniu torfu jako surowca.

—o—

Czytajcie prasę robotniczą!!!

Sabotaże.

PODPALENIA.

STANISŁAWÓW (PAT). Dnia 24 bm. około godz. 20 spłonęła sterta siana, złożona w lesie odległym około 300 m. od wsi Rybne, własność Tadeusza Burzyńskiego, wartości około 500 zł. Zachodzi podejrzenie, że ogień został podłożony.

W Hajworonce, pow. Podhajce, onegdaj wieczór wskutek podpalenia spłonęła stodoła ze zbożem, Polaka, Józefa Czornego, oraz 17 okien i 3 drzwi na szkodę Towarzystwa Szkoły Ludowej. — Ogólna szkoda wynosi 2.555 zł. Podpalenie zostało dokonane z zemsty, gdyż Czarny dnia 12 b. m. złożył obciążające zeznania w sądzie przeciw sprawcom podpalenia stert pszenicy na szkodę Zubowskiego.

ARESZTOWANIA ZA SABOTAŻ.

Wydział śledczy we Lwowie aresztował jako podejrzanych o sabotaż: Romana Baranowskiego, studenta, bez stałego miejsca zamieszkania, Mikołaja Kotowskiego, studenta, zam. w Stawczanach, Włodzimierza Sochackiego, ucznia gimnazjalnego, Jana Jarosza, dentystę i Jana Szmagałę, zam. w Lewandówce, Piotra Kościuka i Iwana Stanisława, zam. w Sygniówce, Włodz. Pazaniuka, pomocnika handlowego, zam. w Bogdanówce, Włodzimierza Popadiuka, bez miejsca zamieszkania, Włodz. Senycię, urzędnika „Masłosojuzu", zam. we Lwowie, oraz studenta Kuryłę.

W Chuszewicach, pow. Rudki, aresztowano studentów: Jurka Hawryszkiewicza, Czrnija, Ciapkę, Łopodczaka i Sawczuka.

Dnia 13 bm. w Humieńcu na folwarku dzierżawionym przez Leona Gottesmana, podpalono sterty. Jako sprawców sabotażu aresztowała policja Włodzimierza Manilę, ucznia VI kl. gimn. i Teodora Stasiwa, ucznia szkoły handlowej. Aresztowani nie mogli wykazać swego alibi. — W czasie rewizji u Stasiwa znaleziono 65 kartek, urywków z chemji, wśród których był podany opis, w jaki sposób wywołuje się ogień przy pomocy środków chemicznych.

Stasiw jest również podejrzany o podpalenie w dniu 29 sierpnia b. r. sterty koniczyny na folwarku w Hermanowie, koło Lwowa, na szkodę S. Sapieżyny.

W Gajach, koło Lwowa, dnia 15 bm. podpalono sterty owsa na szkodę osadnika Andrzeja Humińskiego. Jako podejrzanego o ten sabotaż aresztowano Wasyla Kuźmina, z Paluchowa Wielkiego, pow. Przemyślany.

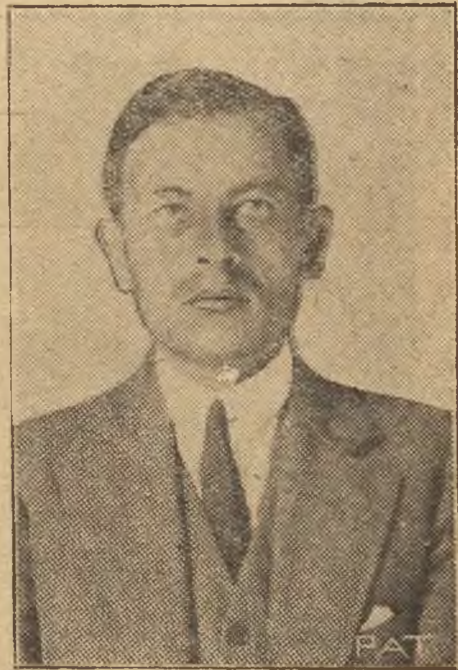
W związku z aresztowanym w Przemyślu Włodz. Grabowskim, policja przytrzymała Semena Mendę, ucznia gimn. w Jaworowie, który utrzymywał kontakt z Grabowskim i jest również podejrzany o sabotaż.

W Chodaczkowie, pow. Tarnopol, aresztowano parocha ks. Michała Osadcę i 15 parobków.

W Stanisławowie przeprowadzono rewizję w „Ridnej Szkole" im. Szaszkiewicza, przyczem zakwestjonowano wiele zapisków. Szkołę tę opieczętowano.

STANISŁAWÓW (PAT). W związku z przecięciem drutów telegraficznych na linji Rohatyn — Przemyślany, o czem donosiliśmy, przytrzymany został Włodzimierz Bojkiewicz, monter Powiatowego Sojuzu kooperatywnego w Rohatynie, który jest o czyn ten podejrzany.

Juljan Hołowiński



komendant ukraińskiej organizacji wojskowej, aresztowany we Lwowie.

—o—

Lwowska Kasa chorych nie ma pieniędzy
na zasiłki dla chorych.

Od kilku dni Kasa chorych we Lwowie nie wypłaca chorym zasiłków, tak, że biedni ludzie, żyjący w czasie choroby z tej skromnej pomocy, odchodzą od okienka kasowego bez grosza na życie.

Obecna gospodarka komisarska w Kasie chorych polega na tem, że wydaje się pieniądze na luksusowe urządzenie biur, dygnitarze kasowi do urzędowania przyjeżdżają autami kasowymi, protegowanym wypłaca się wysokie pobory i ogromne zaliczki na płace, brak tylko pieniędzy dla biednych ludzi, którzy poto płacą wkładki do Kasy, aby w razie choroby nie ginąć z głodu. Cóż na to „sanujący" te instytucje p. Prystor?

Kradzież dynamitu celem zamachu na Reichstag
w Berlinie.

BERLIN, 25. 9. (PAT). „Berl. Tgbl." donosi, że poszukiwania policji za sprawcami kradzieży zapasu dynamitu z magazynu przedsiębiorstwa budowlanego w Iserlohn (Nadrenja) dotychczas pozostały bez skutku. Policja kryminalna twierdzi, że chodzi tu o przygotowania do zbrodni politycznej i że skradziony dynamit jest w posiadaniu jednej z organizacyj politycznych. W Iserlohn krążą na ten temat rozmaite pogłoski, między innemi, że skradziony dynamit ma być użyty do zamachu na gmach Reichstagu w Berlinie.

Nowy posterunek P. P. w Warszawie.

WARSZAWA, 25. września (tel. wł.) Niedawno jacyś nieznani sprawcy wybili szybę wystawową sklepu przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie. Za szybą tą stał biust p. Piłsudskiego. Przy wybiciu szyby uszkodzony poważnie został stojący tam wspomniany biust.

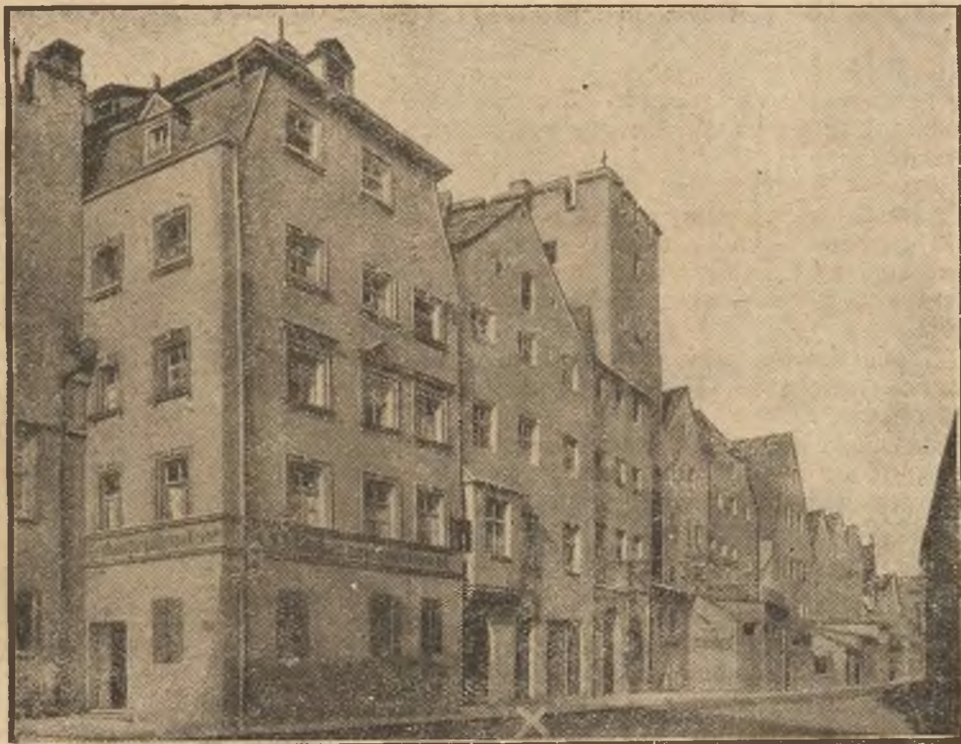
Wczoraj złożono przy tym biuście bukiet kwiatów z napisem: „Żyj nam Komendancie" — od nikomu bliżej nieznanego Legjonu młodych.

Na straży przed sklepem postawiony został posterunek policyjny.

Wyrok w procesie o zdradę główną.

KRAKÓW, 25. 9. (PAT). W sądzie okr. karnym przed trybunałem sędziów przysięgłych odbyła się rozprawa o zbrodnię zdrady głównej przeciwko Izraelowi Preningerowi, Seligowi Fewerowi i Józefowi Langerowi, wyrobnikom zamieszkałym w Krakowie. Oskarżeni rozlepili, w pobliżu koszar wojskowych, odezwy nawołujące do gwałtownej zmiany formy rządów, buntu i wojny domowej. — Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał wydał wyrok zasądzający każdego z oskarżonych na jeden rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

W tym domu zmarł



dnia 15. listopada 1630 r. w Regensburgu twórca nowoczesnej astronomji, Jan Keppler, który odkrył prawa ruchu planet. Z okazji zbliżającej się trzechsetnej rocznicy jego śmierci, w Regensburgu czynione są przygotowania do obchodu ku uczczeniu jego pamięci.

Komuniści z Kołomyji przed sądem.

Wczoraj stanęli przed sądem przysięgłych: 24-letni Józef Hryculak, sekretarz okręgowy PPS. lewicy w Stryju, Stefan Tomaszewski lat 35, Juljan Drohobyczer, student praw, Michał Hawryszczak, 29 lat, blacharz, Fischel Kling 27 lat, stolarz, Mojżesz Kling, 19 lat, zam. w Kołomyji, jako oskarżeni o zdradę główną. Akt oskarżenia zarzuca im uprawianie agitacji komunistycznej werbowanie członków dla tej organizacji, urządzanie wieców oraz rozrzucanie ulotek.

Dziś zapadnie wyrok w tej sprawie.

Trybunałowi przewodniczy r. Jagodziński, oskarża prok. dr. Mostowski.

—o—

Sprawy partyjne.

ZEBRANIE KOBIET, CZŁONKIŃ SEKCJI PPS. odbędzie się w poniedziałek, 29. b. m. Towarzyszki proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie. Sprawy wielkiej wagi są na porządku dziennym.

———

DYŻURY SEKCJI KOBIET odbywają się codziennie od 6 — 8 godziny wieczorem. W tych godzinach towarzyszki dyżurujące udzielają wszelkich informacyj i przyjmują wpisy do Sekcji Kobiet PPS.

Komunikaty.

DOROCZNY POPIS Ochotniczej Straży pożarnej „Sokół“ we Lwowie, odbędzie się w niedzielę dnia 28. września b. r. o godzinie 3-ciej popoł. na dziedzińcu Miejskiej Straży pożarnej, przy placu Strzeleckim.

———

POLSKIE TOW. HISTORYCZNE Oddział Lwowski. — W związku ze zbliżającym się terminem V. Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie (29 listop. — 2 grudnia b. r.) Zarząd Oddziału Lwowskiego Pol. Tow. Hist. zwraca się do swoich członków z wezwaniem do zgłaszania uczestnictwa w Zjeździe. Każdy uczestnik otrzyma Księgę Referatów, objętości około 50 arkuszy druku. Wkładkę Zjazdową w wysokości zł. 25, należy wpłacać czekiem P. K. O. Nr. 152.226.

Poszukiwania za b. posłem Wroną.

WARSZAWA, 25. września (tel. wł.) „ABC“ donosi, że od tygodnia policja poszukuje b. posła Wronę.

Przed domem, gdzie mieszka p. Wrona, ustawiono posterunek policyjny, a pozatem odbyły się poszukiwania za tym posłem w szeregu lokali i mieszkań. — Poszukiwania nie dały rezultatu.

„Zakupy“ oszusta.

Dnia 4. czerwca b. r. jakiś osobnik, przedstawiwszy się, jako inżynier zajęty w kopalni nafty w Borysławiu, zamówił 6 ubrań męskich, wartości 1.800 zł., które zapakowane w koszu, polecił odsłać na dworzec główny, gdzie dyrektor tej kopalni miał zapłacić za towar. Gdy dyrektora nie zastano, kosz z ubraniami oddano do garderoby, poczem inżynier wraz z kupcową udał się do miasta w poszukiwaniu za dyrektorem.

W międzyczasie inżynier ów ulotnił się, a gdy po pewnym czasie Lauferowa odebrała z powrotem swój kosz, okazało się, że nie było w nim ubrań, gdyż sprytny oszust zdołał odebrać kosz z towarem, pozostawiając Lauferowej podobny kosz, lecz napełniony papierami i ziemią.

Dnia 13-go tego samego miesiąca jakiś osobnik zakupił większą ilość materji jedwabnej wartości ponad tysiąc złotych w sklepie Polskiej Unji Tekstylnej. Materje te polecił odesłać do hotelu „Elite“ gdzie miał być rachunek wyrównany. Tam osobnik ten zdołał zamienić walizę z jedwabiem na walizę napełnioną papierami, którą wręczył posłańcowi firmy, jako nieprzyjęty towar.

Wkrótce potem aresztowała policja sprytciarza. Był to karany za podobne sprawki Dawid Szabec, r. Spindler, który przyznał się do obydwóch oszustw.

Wczoraj stanął Szabec przed sądem i został skazany na 10 miesięcy więzienia. Rozprawie przewodniczył r. Bendaszewski, oskarżał prok. Tournelle, bronił dr. Sz. Weiss.

—o—

Życie Podkarpacia

Kronika borysławska.

ZNALEŹLI SIĘ POD KLUCZEM. Jan Huplental z Borysławia za uczestnictwo w kradzieży Wład. Gregorczyk i Teodor Tereszczuk za opilstwo i wywołanie awantury.

KRADZIEŻE: We wtorek w nocy skradziono Mozesowi Ochsenbergowi w czasie jego nieobecności zegarek, branzoletkę i pierścionek.

Jaroszowi w Mraźnicy skradziono garderobę i kury. Sprawcy kradzieży Izak Tune, Józef Delikat i Anastazja Stolarz, z Mraźnicy osadzeni zostali w areszcie.

Do mieszkania Chaima Mozesa Brungrabera w Borysławiu przy ul. Koszarowej włamali się w nocy 20. b. m. niewykryci rabusie i skradli 1 zegarek, parę bucików damskich oraz materjał na bieliznę, wartości 120 zł.

———

Komunikat.

ZGROMADZENIE KOBIET odbędzie się w sali Domu robotniczego, w piątek dnia 26. b. m. o godz. 4-tej po południu. Przemawiać będzie tow. Jadwiga Markowska ze Lwowa i tow. St. Bocjan.

Postęp w telewizji.

Pisma zagraniczne donoszą o postępach i wynalazkach w dziedzinie telewizji. Ostatnio amerykański wynalazca dr. Aleksanderson zastosował telewizję do celów teatralnych. Dotychczas jak wiadomo, drogą telewizyjną można było osiągać obrazy wielkości zaledwie kilku decymetrów kwadratowych. Dr. Aleksanderson udowodnił niedawno, iż można odbierać drogą telewizyjną, obrazy wielkości 2 m. kwadr., tak, że widoczne są one z każdego miejsca widowni.

Tajemnicę sukcesu dra Aleksandersona można łatwo wyjaśnić; zamiast dotychczas używanej komórki fotoelektrycznej posługiwał się komórką Korolusa, sławnego niemieckiego wynalazcy. Zastosowanie tejże komórki umożliwiło mu użycie źródła światła o dużej intenzywności. Zastosował on zamiast światła neonowego, silną lampę łukową, taką, jakiej używa się w kinach. Światło z tej lampy pada na skomplikowany system objektywów i wreszcie na komórkę Korolusa. Mimo, że światło padając na ekran wynosi tylko 1 proc. światła promieniowanego przez lampę łukową wystarcza ono już całkowicie do normalnej projekcji.

ARESZTOWANIE.

STANISŁAWÓW, 25. września. (Pat.) Onegdaj przytrzymano i dostawiono sądowi Klarę Haberównę, znaną agitatorkę komunistyczną, pod zarzutem usiłowania urządzenia masówki komunistycznej przy ul. Brzegowej, w związku z kwestją bezrobocia wśród robotników odzieżowych.

Kronika.

Lwów, dnia 26 września 1930

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:
Piątek o 7.30 „Druciarz".
Sobota o 7.30 „Żydówka".

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOSCI:
Piątek Teatr nieczynny.
Sobota o 7.30 „Egzotyczna kuzynka".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:
Piątek o 7.30 „Dzielny wojak Szwejk".
Sobota o 7.30 „Dzielny wojak Szwejk".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI
Piątek 26 września o godz. 7.30 wieczorem „Cjankali".
Sobota 27 września o godz. 7.30 wieczorem „Cjankali".

W TEATRZE WIELKIM zniżki ważne na wszystkie przedstawienia z wyjątkiem niedzielnego popołudniowego.

W TEATRZE ROZMAITOSCI „Szwejk" grany będzie w ciągu całego tygodnia bieżącego. Zniżki ważne codziennie. Premiera satyry scenicznej Goetla i Malczewskiego, „Król Nikodem" zapowiedziana jest na pierwszy tydzień października. Nowość tę przygotowuje reżyser Radulski, dekoracje maluje Wł. Daszewski.

W TEATRZE MAŁYM widowisko zawieszone dziś z powodu przygotowań do jutrzejszej premjery doskonałej komedji francuskiej Verneuille'a „Egzotyczna kuzynka". W sztuce tej, wyreżyserowanej przez J. Strachockiego grają: Grywińska, Morska, Krasnowiecki, i Strzelecki. Dekoracje Wł. Daszewskiego.

NOWE DROGI DO MŁODOŚCI, ZDROWIA I PIĘKNA. W niedzielę dnia 28. b. m. o godz. 4-tej popoł. w sali Teatru Rozmaitości, odbędzie się pod powyższym tytułem odczyt p. dr. Jadwigi Renee, stanowiący rewelację w dziedzinie nowoczesnej kosmetyki medycznej. Bilety do nabycia w kasach Teatru Miejskiego.

Z TEATRU NOWOŚCI. — Wielki sukces „Cjankali" we Lwowie w Teatrze Nowości (Colesseum). — Niezwykle interesująca sztuka młodego autora Fryderyka Wolfa, poruszająca najbardziej piekące problemy społeczne, znajduje wśród wypełnionej po brzegi sali Teatru Nowości, inteligentnych i pełnych zrozumienia słuchaczy, którzy gorąco oklaskują grę zespołową artystów teatru łódzkiego, grających za wzorem „Reduty" bez budki suflera. Teatr łódzki da jeszcze tylko trzy występy w naszem mieście, mianowicie dziś w piątek dnia 26-go, sobotę 27-go i niedzielę 28-go bm. Bilety wcześniej nabywać można w kasie kino-teatru Kopernik w godzinach od 9—1 i 4—5 popoł. oraz od godziny 6.30 przy kasie Teatru Nowości. Ceny miejsc bezkonkurencyjnie niskie.

REDUKCJA CEN NA GARDEROBĘ MĘSKĄ NA CZASIE. Zgodnie z ogłoszoną zniżką cen materjałów sukiennych, zawiadamia firma A. Wittels, Składy Tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw katedry, że dostarcza przez cały miesiąc wrzesień wykwintną garderobę męską do miary z pierwszorzędnych materjałów Bielskich w następujących cenach: 1) ubranie marynarkowe zgrzebne zł. 150, — 2) ubranie wizytowe zł. 170, — 3) raglan jesienny zł. 160, — 4) wierzch futrzany miastowy zł. 200, — 5) palto zimowe na watalinie zł. 250, 6) smoking z crepy wełnianej zł. 220 itd.

Firma Wittels, Składy Tekstylne, we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, otrzymała już na bieżący sezon ostatnie nowości materjałów sukiennych na płaszcze damskie, kostjumy i suknie, które sprzedaje po cenach bardzo przystępnych, a to na skutek poczynionych przez tęże firmę ostatnio korzystnych zakupów we fabrykach bielskich.

ZAGINIONE. Herman Fischer, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 1, powiadomił policję, że służąca jego Anna Kawanna wydaliła się z domu, i dotychczas nie wróciła.

NĘDZA POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO. 22- letnia Stanisława Łacińska, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, jadąc tramwajem przez ulicę Listopada, zatruła się jodyną. Nieszczęśliwą odwieziono do szpitala. Powodem desperackiego kroku, brak środków do życia.

ZAMACH MORDERCZY. Józef Banaś, zam. przy ul. Rycerskiej l. 23, wczoraj przedpołudniem, bawiąc w mieszkaniu szwagra Marjana Wróblewskiego przy ul. Inwalidów l. 1, wszczął z nim kłótnię i pchnął go nożem w okolicę serca. Ciężko zranionemu udzieliło pomocy Pogotowie rat., nożowca zaś aresztowała policja.

NIEFORTUNNY SKOK PRZEZ PODKOP. Jakób Pechman, r. Rej s. zam. przy ul. Źródlanej l. 23, przy pomocy podkopu zamierzał dostać się do restauracji swego sąsiada Maksa Schndigurta. Pechman miał jednak „pecha" gdyż restaurator usłyszał szmery i sprowadził policjanta, który ujął przy „pracy" niedoszłego włamywacza i odstawił go do aresztu.

MIŁY SĄSIAD. Adam Engel, zam. przy ul. Kordeckiego l. 13, doniósł policji, że sąsiad jego Jan Obor bez żadnego powodu odgraża się, że musi go wraz z dziećmi zamordować.

NA GAPĘ wybrali się do Lwowa: Władł. Banasiów, zam. w Krakowie, St. Martyniak ze Starego Sioła, Jan Cybuch z Obroszyna, i Michał Stachów z Siemianówki.

NIE POŻYCZAJ DOBRY ZWYCZAJ... Józef Kordula, zam. w Znjesieniu, doniósł policji, że niejaki N. Kędzierski, zam. przy ul. Zyblikiewicza, pożyczył, czy wyłudził od niego 10 zł. obiecując mu pośredniczyć przy wynajmie mieszkania. W międzyczasie Kedzierski gdzieś się zawieruszył, wobec tego Kordula domagał się, by policja dopomogła mu odszukać „zaginionego".

ZDEPONOWANO w policji złoty zegarek z branzoletą, który znalazł Marjan Legeżyński, w ul. Piotra.

Wład. Kikiewicz zgubił w ul. Łyczakowskiej plik wzorów malarskich.

ARESZTOWANIA I KRADZIEŻE. Do mieszkania Arona Arje, przy ul. Cechowej l. 11, po wyłamaniu drzwi w łazience dostał się jakiś osobnik, skąd skradł garderobę i bieliznę, teczkę z dokumentami, oraz srebrne naczynia stołowe, łącznej wartości 1.500 zł.

Jakiś osobnik dostał się do przedpokoju kancelarji Mikołaja Kerada, skąd skradł ubranie i kurtkę skórzaną, wartości 280 zł.

Włodzimierz Kaszczuk, został aresztowany za kradzież.

Dawid Stolzenberg, zam. stale w Wiedniu, został osadzony w areszcie za oszustwa.

Z ruchu robotniczego.

W GARBARNI PANZERA na Gabrelówce wybuchł strejk. Wzywa się robotników do omijania tej garbarni.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Śpiewak Jazzbandu" z Al. Jolsonem (film dźwiękowy).
CHIMERA: Klara Bow „Lekcja miłości".
CASINO: 100- proc. dźwiękowiec „Rewja Hollywoodu".
FATAMORGANA: „Owoc zakazany".
GRAŻYNA: „Królewska kochanka" i „Miłość bez grosza".
KOPERNIK: 100- proc. dźwiękowy film „Skąd niema powrotu".
LEW: „Rio Rita" dźwiękowy.
LUNA: „Za krew braci" w gł. roli Norman Kerry.
MARYSIENKA: 100- proc. dźwiękowy film „Skąd niema powrotu".
OAZA: „Czarna Maska".
PALACE: „Ostatnia kompania" z Conradem Veidtem, film dźwiękowy.
PAN: Żywy trup z udziałem chóru kozackiego oraz orkiestry bałałajkowej.
PASAŻ: „Ken Maynard w złotej Kalifornji".
STYLOWY: „Jackie Coogan marynarzem" i „Znak Zorry" Douglas Fairbanks.
UCIECHA: „Obława z Bancroftem".

Wyjątek z powieści.



Była to noc, jakby stworzona dla miłości.

Program radjowy.

PIĄTEK, 26. września.

11.58. Sygnał czasu z Obs. Astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
17.35. Odczyt p. t.: „Problem samobójstwa" (Tr. z Warszawy).
18.00. Muzyka lekka. (Tr. z Warszawy).
19.00. Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych.
19.20. „Skrzynka pocztowa".
19.45. Transm. giełdy rolniczej z Warsz.
20.00. Prasowy dziennik radjowy. (Transm. z Warszawy).
20.15. Koncert symfoniczny. (Tr. z Warsz.)
22.15. Transmisja komunikatów z Warszawy.

SOBOTA, 27 września 1930.

11.58. Sygnał czasu z Obs. Astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05 Koncert z płyt gramofon.
17.35 Tr. z Krakowa: Odczyt p. t. „Wysiłki ludzkości nad zdobyciem bieguna połudn.", wygł. p. Mr. St. Leszczycki.
18.00 Tr. z Warszawy: Program dla dzieci.
19.00. Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych.
19.20 Tr. z Krakowa: „Przegląd polityki zagr. ubiegłego tygodnia" wygł. dr. Jan Regulwicesekr. U. J.
19.45 Tr. komunikatów rolniczych z Warszawy.
20.00 Tr. z Warszawy: „Prasowy dziennik radjowy".
20.15 Tr. z Warszawy: Muzyka lekka.
22.00 Tr. z Warszawy: Feljeton p. t. „Kontraternja św. Michała w Gandawie" wygłosi płk. Władysław Osmólski.
22.15 Tr. komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gramofon.
23.00 Muzyka taneczna z „Bagateli".

—o—

SZYMON KALTMAN, ur. w r. 1900 unieważnia zgubioną książeczkę wojsk., wystawioną przez P. K. U. Lwów-miasto.

Kącik humoru.

W INSTYTUCIE PIĘKNOŚCI.

— A więc, łaskawa pani, pani twarz jest już zupełnie wygładzona, wszystkie zmarszczki znikły, wygląda pani zupełnie inaczej, niż przedtem. Co więcej właściwie mogę jeszcze dla łaskawej pani zrobić?

— Dla mnie nic, panie doktorze. Ale może-by pan doktór mógł zrobić coś dla twarzy mego męża: chciałabym, aby pan doktór mógł widzieć, jak mu się twarz skrzywiła i wydłużyła, gdy przeczytał pański rachunek.

—o—

ZNUDZIŁA SIĘ...

On ściska jej główkę w swych dłoniach i całuje bezpamiętnie. Ale że nawet najczulszy pocałunek musi mieć swój koniec, więc i tu następuje przerwa. Ona, chwyciwszy oddech, mówi:

— A wiesz, najdroższy, że ty masz chyba najtwardszy zarost, jaki do tej pory...

Tu ona powstrzymuje się w nieostrożnym zapędzie, ale już za późno. On wstał i odszedł bez słowa.

—o—

TO ZALEŻY...

Na letnisku pokazuje usłużny organista przybyłej parze małżeńskiej starożytny kościół z piękną galerją.

— Bardzo piękna pod względem artystycznym — chwali zwiedzające małżeństwo — a ile osób może się na tej galerji pomieścić?

— To zależy... krawców do 400, rzeźników tylko 200.



Z arcydzieł architektury

Korytarz w Katedrze w Gloucester (Anglja), wspaniała budowla zabytkowa z końca XIV wieku.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.